

Członkowie Stowarzyszenia Miłośników Krasiejowa odwiedzili Czeski Raj, Bolków i Rogoźnicę

W dniach 19-21 maja członkowie i sympatycy **Stowarzyszenia Miłośników Krasiejowa** wybrali się na wycieczkę krajoznawczą. Celem wyjazdu było zwiedzenie wybranych punktów: **Czeski Raj, Bolków i Rogoźnica**. Uczestnicy wyjazdu byli zakwaterowani przez dwa dni w **Szklarskiej Porębie**, która stanowiła bazę wypadową. W sobotę rano po smacznym śniadaniu i orzeźwiającej kawie wraz z tryskającym dowcipami przewodnikiem Waldemarem udaliśmy się do **Czeskiego Raju** - krainy słynącej z ciekawych form skalnych i zamków. Pierwszym, który zwiedziliśmy, był zamek **Hruba Skala**. Warowny obiekt nad rzeką Libunka wzniesiony w 1353 roku oparto na dwóch potężnych ostańcach skalnych. Zamek był wielokrotnie oblegany, przebudowywany oraz niszczony przez pożary. Na początku XIX wieku wzbogacono go o angielski park krajobrazowy. Swoją obecną formę zawdzięcza renowacji z roku 1859, która przywróciła mu jego dawny gotycki charakter.

Z zamku udaliśmy się do **Skalnego Miasta**, jednego z 36 znajdujących się na terenie Czech.

Spacerowaliśmy oznakowaną trasą wśród ostańcowych piaskowcowych skał będących świadectwem dawnego morza i późniejszych procesów w wietrzeniowych. Kolejnym punktem wycieczki był okazały XVI-wieczny neogotycki **zamek Sychrov** z ogrodami w stylu angielskim i różnorodną roślinnością. Ponieważ zwiedzaliśmy obiekt w porze kwitnienia akacji i azalii wokół nas unosiły się niesamowite zapachy. Podzieleni na grupy weszliśmy do wnętrza zamku, a te zaskoczyły nas ponownie. Bogato wyposażone komnaty w stylu francuskiego romantyzmu ozdobione były równie bogatą galerią portretów królów i księżąt francuskich. Niesamowite były liczące ok. siedem tysięcy woluminów zbiory biblioteczne oraz wyeksponowana porcelana stołowa. Zamek wielokrotnie zmieniał właścicieli, był zamieszkiwany przez rody Vartemberków, Kyjovskich, de Frintropp, Waldsteinów i Rohanów. Zmieniał też swoje style architektoniczne od zamku obronnego, przez barokową rezydencję po neogotyk. Na terenie zamku i przyległego parku zostało nakręconych kilka filmów fabularnych i baśni filmowych w tym film *Piękna i Borys Bestia*. W 1945 roku zamek został skonfiskowany rodzinie Rohanów, a pięć lat później udostępniony zwiedzającym. Z zamku udaliśmy się nad **wodospad na rzece Mumlava**, który okazał się kolejną atrakcją wyjazdu. Choć nie jest najwyższym w Czechach, to jego parametry: 10-metrowa szerokość kaskady, nachylenie głównej ściany (60 stopni) oraz średni przepływ wody (750 l/s) czynią go interesującym rekordzistą. Do hotelu przybyliśmy w porze wieczornej na obiadokolację. Później jeszcze liczna grupa odbyła długi spacer po Szklarskiej Porębie.

W niedzielę po śniadaniu udaliśmy się do **zamku w Bolkowie**. Ten wybudowany w XIII w. przez księcia Bolesława II Legnickiego obiekt pełnił rolę twierdzy z murami obronnymi. Jego najbardziej charakterystycznym elementem jest wieża z dziobem. W dolnej jej części można zobaczyć jeszcze dziś dawny loch głodowy. Zamek jest nieco zrujnowany, w jego renesansowej części (Dom Niewiast) mieści się muzeum z makietami grodów śląskich, wyposażeniem rycerzy i tablicami przedstawiającymi historię Bolkowa. Współcześnie odbywają się tutaj turnieje i pikniki rycerskie. Na placu zamkowym umiejscowił swoją kuźnię kowal, co stanowi dodatkową atrakcję turystyczną. Pogoda dopisywała i przez dwa dni można było podziwiać z okien autobusu i z wież zamkowych piękne widoki i bogactwo kolorów na horyzoncie.

Ostatnim punktem programu było zwiedzenie **Muzeum i terenu dawnego nazistowskiego obozu KL Gross Rosen**, który istniał w latach 1940-1945 na obszarze administracyjnym państwa niemieckiego, nieopodal obecnej wsi Rogoźnica (nazwa powojenna). Przez obóz przeszło 125 tys. więźniów: Żydów, Polaków, Rosjan, z czego 40 tys. zmarło. W historię obozu wprowadziły nas projekcja filmu w sali kinowej i wystawy tematyczne w muzeum. Tutaj w zadumie, bez słów prawie przez dwie godziny chodziliśmy po jego terenie przeżywając tragiczne losy więźniów patrząc na ściany kamieniołomu, zwiedzając zrekonstruowaną sztubę z drewnianymi pryzkami, odnowioną kuchnię i łaźnię, wpatrując się w grafiki na ścianach. W ciszy oddawaliśmy cześć ofiarom II wojny światowej. Do 1 maja 1941 obóz funkcjonował jako filia KL Sachsenhausen, następnie uzyskał status samodzielnego obozu koncentracyjnego. W latach 1941-1942 KL Gross-Rosen był niewielkim obozem pracy, którego więźniowie byli wykorzystywani przy wydobywaniu granitu z pobliskiego kamieniołomu. Jesienią 1943 roku został założony na jego terenie tzw. wychowawczy obóz pracy. Rok później KL Gross-Rosen stanął na czele podobozów, na które składało się ponad sto placówek rozlokowanych w różnych miejscach Niemiec (w tym na obszarze Śląska) oraz Czech i zróżnicowanych pod względem pełnionej funkcji. W lutym 1945 roku wyruszył z Gross Rosen Marsz śmierci. Ofiarom faszyzmu poświęcone są pomniki, mauzoleum i obelisk górujące nad pustą prawie przestrzenią obozową. Na cmentarzu pod Ścianą Śmierci **wiceprezes SMK Werner Klimek** zapalił symboliczne znicze w imieniu wszystkich uczestników wycieczki. To tutaj w jednej z gablot umieszczono guziki pozostałe z ubrań więźniów opatrzone wierszem Zbigniewa Herberta:

"Tylko guziki nieugięte

*przetrwały śmierć świadkowie zbrodni
z głębi wychodzą na powierzchnię
jedyny pomnik na ich grobie".*

Niech to miejsce będzie przestrogą i refleksją dla wszystkich tych, którzy nie cenią sobie pokoju. U naszych sąsiadów i w wielu miejscach na świecie został on naruszony, a wojna stała się realnym zagrożeniem.

Dziękujemy **Wernerowi Klimkowi** za wspaniałą pod każdym względem organizację wycieczki, **Burmistrzowi Ozimka i Ośrodkowi Integracji i Pomocy Społecznej** w Ozimku za okazaną pomoc w organizacji wyjazdu, a uczestnikom - za miłą atmosferę, chęć poznawania i odkrywania. Wszyscy byli bardzo zadowoleni z warunków noclegowych, smacznego posiłków, a przede wszystkim z pięknych krajobrazów, poznanych historii, i z tego, że mogliśmy spędzić aktywnie dużo wspólnego czasu.

Sylwia Widawska